

**Cena Kurjera**

**Lwowie.**  
Kwartał 3 zł. 60 ct.  
Półrocze 7 " 20 "  
Miesięcznik 1 " 20 "  
Za dostarczenie do domu liczą się 20 ct. miesięcznie.  
**W prowincji.**  
Kwartał 4 zł. 80 ct.  
Półrocze 9 " 60 "  
Miesięcznik 1 " 60 "  
**Granica.**  
Kwartał 10 " 40 ct.  
Półrocze 20 " 80 ct.  
Miesięcznik 2 " 50 ct.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologia lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane“** za każdy wiersz 20 ct.

Manuskrypty nie zwracają się.

Dziękujemy: Katołickie: Rok. Jakiego op. Pojem. Genowefy.

Główny: Ihnatja. Juzyann. Anastazji.



REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

CALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lis, zajęce, borsuki, słonki, jarzabki, guszcze, ciurzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 58 m. Zachód " o 4 g. 12 m. Barometr 753 Pogoda.

## Od wydawnictwa.

### Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w mieście	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

W roku rozpocznie się z początkiem roku druk znakomitej powieści **W. Luskiny**

**Wielki Rok: Wojna Rosji z Austrią** a jednocześnie zajmujących powieści **Klemensa Junoszy i Adolfa Dygasińskiego.**

Tylko roczni i półroczni ale i kwartalni prenumeratowicze, zarówno dawniejsi jak i nowi, odsyłając prenumeratę za rok, półrocze lub cały kwartał, mogą równocześnie żądać **premi powieściowej**, dopóki ten zapas nie wyczerpie. Otrzymają mianowicie franco za dopłatę **1 złr. 50 ct.** powieści: „W Zaraniu“ T. T. Jeża, „Na ziemi galicyjskiej“ Józefa Rogosza, „Pradziad i pradziad“ Karoliny Świetli, „Odwet nienawiści“ Jerzego Omasa, „Rozwód a szczęście“ Grevilla. Cena księgarska tych książek, obejmujących przeszło 80 arkuszy druku, wynosi 4 złr. 80 centów.

Prenumeratowicze **Kurjera Lwowskiego** będą mogli nadal otrzymywać „**Echo**“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „**Nowe Mody**“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy, wyraźnie: „**Kurjer Lwowski**“, dla uniknięcia pomyłek.

**Muza** dla prenumeratowiczy **Kurjera Lwowskiego** kosztuje tylko 40 ct. a z przesyłką pocztową 75 ct. Jest to najlepszy kalendarz. Pieniądże za „**Muzę**“ najlepiej przysłać wraz z prenumeratą.

Za artykuł o upaństwowionych telefonach skonfliktowano nam wczorajsze wydanie wieczorne „Kurjera“. Nowy nakład skutecznie zastępując zabraniony artykuł innymi.

## Nekrolog 1892 roku.

Zakończony wczoraj rok był rokiem przestępnym, i odznaczał się rzeczywiście szeregiem przestępstw nie tylko na gruncie szerokiego świata Bożego, ale także u nas w Polsce, a specjalnie w Galicji i we Lwowie.

Lwów zainaugurował go bitwą przedwyborczą w sali ratuszowej w obliczu „Polonji“, a kampania rozpoczęta tym sposobem skończyła się dopiero w czerwcu walnym zwycięstwem prawa nad publicznym szalbierstwem. Stało się to w rocznicę sukcesów, jakie przed stu laty pierwsza republika francuska odniosła była nad rz. legitymizmem w krwawych zapasach pod Valmy i Jemappes. W stolicy Galicji starodawny legitymizm komitetu „miejscowego“ doczekał się pamiętnej klęski od przebrzydłych sansculotów, i jeżeli unikniemy szczególnie 8 termidora, to dzięki zdrowemu duchowi

autonomii, uszlachetnionemu żalobą narodową, będziemy mieć dyrektorjat, zdolny spełnić swe posłannictwo lepiej od poprzednich rządów, a co ważniejsza — czyszcic lwowski, zastosowany do rozpanoszonej pod wysokim patronatem korupcji oddziała na kraj cały — swoim grzmiącym veto. Takto samorząd sam leczy własne rany, i potrafi sobie zawsze dać radę, byle tylko nigdy nie zapominał, że czyste sprawy należy tylko czystym powierzać dłoniom, a belzebubów trzymać zdala — przynajmniej na odległość kija.

Ze szczególniejszym naciskiem wspominamy o tych dziejach lwowskich, bo jesteśmy zdania i przekonania, iż powinny one stać się czynnikiem stanowczego zwrotu w najkardynalniejszej działalności konstytucyjnej. Jakie wybory, takie rządy, taka gospodarka. Więc jeżeli mają być dobre rządy i lepsza gospodarka, to pierwsze przykazanie przyswieca obywatelom: „nie będziesz kupował kart legitymacyjnych“, a handlarzy takim towarem nie będziesz przypuszczał do żadnego wpływu na sprawy publiczne, bo inaczej zginie całe społeczeństwo jak ruda mysz, i stanie się łatwą pastwą łada lezumiennika, przechowującego w tem miejscu, gdzie serce — worek ze srebrnikami, służącemu do przefrymowania przyszłości narodu. W szczególności stosuje się ta przestroga do mieszczanstwa polskiego i ruskiego. Zbiegiem smutnych okoliczności skazane jest ono na zaraźliwą styczność z żywiołami, u których każda świętość uważana bywa tylko za formalistykę. A zatem polu ucinać od takich żywiołów, a do desinfekcji społeczeństwa używać zasady: „Ktokolwiek przy wyborach, będących podstawą samorządu, użyłby przekupstwa głosów bądźto za gotówkę, bądź sposobem wyłudzenia, bądź za posady lub inne emolumenta, bądź za obietnicę jakichkolwiek zysków osobistych — temu żaden prawy człowiek ręki nie poda“.

Przyjęcie tej maksymy w naszym życiu publicznym, i zastosowanie jej bezlitośnie, stanie się rękomią poprawy bytu, i dlatego jest ono pierwszym i jedynym życzeniem naszym noworocznym, które przesetamy dla ogółu czytelników naszych, dla obywatelstwa w kraju.

## Narodowcy w opozycji.

Na naczelnem miejscu N. 285 rozpoczyna *Diło* szereg artykułów o ostatnim walnym zgromadzeniu „Narodnej Rady“. Artykuł pierwszy napisany jest spokojnie i bardzo dyplomatycznie. We wstępie konstatuje autor, że członków obecnych na zgromadzeniu było 150, że była to sama inteligencja i że zważywszy niebardzo stosowną porę, pospiech, z jakim zwołano zgromadzenie, „by co prędzej wyjaśnić sytuację“, liczba ta była wcale poważną. Również poważnym był charakter narad. „Nie było takich gorączkowych objawów, jak przed dwoma laty. Prawda, nie było też takiego zapалу; wszyscy przejęci byli ważnością i powagą sytuacji“. — Czy objawem tego przejęcia było to, że ani nad sprawozdaniem wydziału, ani nad programem „narodowym“ nikt głosu nie zabierał, że zaledwie krótkimi wzmiankami zbyto sprawę emigracji ludu, okólnika namiestnika, że nie poddano żadnej dyskusji sprawę tuczapską, sprawę zamierzonej reformy seminarjum i zasadniczą sprawę stosunku „ksiąząt cerkwi“ do narodowców?

„Głównem dziełem zgromadzenia było „wy-

jaśnie sytuacji“ — mówi dalej *Diło*: „Przed dwoma laty Rusini-narodowcy, wezwani przez rząd, postanowili zrobić próbę nowej polityki. Zmienili oni swą poprzednią politykę wobec rządu i wobec Polaków, zaczęli posłać także zmianę ich stanowiska wobec innych partij i frakcyj. *Próba taka była konieczną, tembardziej, że nie oni zrobili inicjatywę, ale byli wezwani. Próby takie robić i powinny, a więc i będą robić zawsze wszelkie czynniki, rządy, narody i stronnictwa*“. Radziłobyśmy zachować spokój wobec tych słów, chociaż wątpliwy, czy nam się to uda. Stawiając takie twierdzenia, *Diło* musi być przecie przygotowane na to, że one wywołają dyskusję. A więc jakaż to była próba? Bądźmy otwarci! Próba ta, to było łączenie do biur i przedpokojów rozmaitych dygnitarzy, sekretne szepcanie, którego treść dotychczas osłonięta jest tajemnicą, wygłoszenie ułożonych w ten sposób ogólników jako programu narodowego, inscenowanie szalonej hecy przeciw ludzom niezawisłym i rozlewanie na cały kraj potoków zginelej wody serwilizmu i politycznej nirwany, wstępne widowisko wyborów, przy których „ulubieńcy Rusi“ zdobywają większość przy pomocy zandarmów, żydów i innych tego rodzaju elementów.

I dziś *Diło* ze spokojnem sumieniem pisze, że „próba taka była konieczną“. Nie wiemy, co na to powie ogół narodowców, ale mamy to przekonanie, że jeżeli z pośród nich nie podniesie się donośny głos protestu przeciw temu twierdzeniu, to dwuletnia, dopiero co przeżyta szkoła zdeprawowała ich umysł polityczny do gruntu. Lecz nie dość na tem. *Diło* argumentuje konieczność tej próby tem głównie, że „nie od nas wyszła inicjatywa“. Przyznajemy się, że argumentu tego wcale nie rozumiemy, chyba, że rozumieć go należy w ten sposób: byliśmy tak słabi, że upadek nasz przy pierwszej pokusie był rzeczą konieczną. Ale nie, *Diło* jakoś inaczej to rozumie, gdyż słabość i brak zasad politycznych, okazane przez swe stronnictwo przed dwoma laty, podnosi do zasady, do prawidła etycznego i dodaje, że tak robią inne rządy, inne narody i inne stronnictwa, a więc w danym razie i my gotowi jesteśmy powtórzyć taką próbę. Które to inne narody i stronnictwa tak robią i robiły, *Diło* nie wspomina. Lecz czyż nie czuje ono, że wygłaszając taką zasadę tonem przekonania *samo kopie grób swemu stronnictwu*, samo pozbawia jej tej resztki kredytu politycznego, jaką dotychczas jeszcze mieć mogło? W krajach, gdzie poczucie polityczne i etyczne jest więcej rozwinięte w masach i więcej delikatne w inteligencji, niż u nas, same wygłoszenie podobnej zasady byłoby wystarczającym dla natychmiastowego zabicia danego stronnictwa lub danego organu.

Rusini — pisze dalej *Diło* — już przed dwoma laty mieli niektóre powody nie wierzyć w sukces całej akcji, ale choćby nawet byli pewni, że rząd postępuje z nimi nieszczerze, to nie mogliby się byli cofnąć, gdyż powtarzamy, próbę trzeba było koniecznie zrobić, ale tylko próbę i robić ostrożnie? Zresztąby rząd rzeczywiście działał w złym zamiarze, na to i dziś nie ma dostatecznych dowodów. Ale jest wszelka podstawa do innego przypuszczenia. Ci, którzy prowadzili akcję z Rusinami-narodowcami, zbyt lekko brali tę sprawę, traktowali ją powierzchownie i bez dostatecznej świadomości rzeczy. Nie rozumieli oni całej wagi i powagi sprawy ruskiej, nie znali charakteru Rusinów wogóle a narodowców specjalnie, my-



steli, że załatwią rzecz całą w dość łatwy sposób, więcej dyplomatycznymi sztuczkami. Przece-nili swe siły i nie obliczyli się dobrze z prze-ciwnościami z innych stron. W takich okoliczno-sciach jest rzeczą naturalną, że *cała ich z wiel-kiemi iluzjami obmyślana, rozpoczęta i prowadzona akcja musiała skończyć się fiaskiem — dla nich.*

Daruje nam organ narodowców, ale słowa te robią wprost komiczne wrażenie i przypominają następującą anegdotkę, jaką opowiadają sobie chłopcy ruscy. Wbiega do karczmy żyd i chwali się wobec siedzących tam włościan:

— Ale tośmo sia były z tym durne Iwan!

— A chto koho pobyw?

— Ny, ta ja jeho pobyw. Win na mene luszni to położył, to pidojme, to położył, to pi-dojme, a ja jeho, kapeluchom, kapeluchom, kape-luchom.

A więc rząd czyli raczej namiestnik (bo o nim oczywiście napomyka *Diło*), przerachował się. On oddawał się wielkim iluzjom, robiąc ugodę z narodowcami! No, o ile pamiętamy fakta, zdaie nam się, że namiestnik w Sejmie w odpowiedzi na mowę Romaniczuka w r. 1890 wprost mówił, że rząd niczego nikomu nie obiecał i niczem się nie wiąże. Czy to były te wielkie iluzje, czy może *Diło* wie o jakich innych. Naszem zdaniem rzecz się ma wprost odwrotnie. Bo przypuścmy np., że ci, którzy prowadzili akcję z „Rusinami-narodowcami“, nie robili sobie co do nich żadnej ilu-zji, ale mieli utajoną myśl: rozdrobić Rusinów, a nawet specjalnie rozbić stronnictwo narodowców, wykazać, że ono nie jest czynnikiem politycznie dojrzałym, jeżeli ci ludzie chcieli sprowadzić to stronnictwo z właściwej jego drogi, zdemoralizo-wać je, porazić apatią, ubezwładnić i rozstroić, to niech nam powie *Diło* z ręką na sumieniu, czy w znacznej części nie osiągnęli swego zamiaru? Wszakże już dziś moskalofile (na poufnym zgromadzeniu mężów zaufania „Ruskiej Rady“) uznają narodowców za stronnictwo zbankrutowane, z któ-rem nie można wchodzić w sojusz, a zasada wy-głoszona w ostatnim numerze *Diła* w zupełności potwierdza to, wykazując niezmierną deprawację uczuć politycznych i etycznych w umysłach sa-mykh kierowników stronnictwa. Co o tem sądzić? Czy rzeczywiście stronnictwo nie miałyby siły do zdrowej reorganizacji, która wobec tego wydaje nam się bardzo potrzebną? A pierwszym warun-kiem reorganizacji jest — szczerłość, szczerłość, szczerłość!

## Lwowskie Towarzystwo lekarskie.

Z okazji 25-letniego jubileuszu lwowsk. Tow. lekarskiego, wydał dr. Mukowicz br. szurkę, da-jącą pogląd na rozwój i działalność towarzystwa, z której przytaczamy co następuje:

Lwowskie Towarzystwo lekarskie, chociaż dało się wyprzedzić w czasie powstania koledze kra-kowskiemu, to chyba nie było jego, ale winą sto-sunków miejscowych Lwowa. Oddaleni od centrów naukowych, po zwinięciu fakultetu lekarskiego we Lwowie, nie mieli lekarze tutejsi punktu oparcia w swej pracy czysto naukowej, całe lat dziesiątki. Lwów, wówczas miasto prawie wyłącznie urzędni-cze, wypełnionym był obcymi żywiołami, które patrząc z góry na kraj cały, w przekonaniu o wyższości kultury importowanej, nie brali udziału w życiu społecznym, nie ogrzali żadną iskiarką szla-chetnego zapału naszej pracy i naszych pragnień.

Pozostała po fakultecie lekarskim, szkoła me-dyčno-chirurgiczna składała się z samych obco-krajowców, którzy nie znali i nie używali ję-zyka naszego, tem więcej, że i językiem wykłado-wym tej szkoły był niemiecki, i dla tego ci leka-rze stanowili osobną grupę, która w osobne kółka się dzieliła.

W takich to trudnych warunkach już w r. 1862, grono kilkunastu lekarzy lwowskich, czując brak jakiegokolwiek łączności, utworzyło związek czysto prywatny z celem głównie naukowym. Grono to odbywało zebrania raz na miesiąc, czasami i częściej, kolejno w mieszkaniach swych człon-ków. A że i celów narodowych z oka spuszczać nie chciano, wprowadzono na posiedzeniach owe-go kółka lekarzy język polski do dyskusji nauko-wej i w ten sposób starano się rozszerzać słowni-ctwo lekarskie polskie.

Rok 1863 przerwał na pewien czas te prace, które w r. 1864 napowrót podjęte, odbywają się bez przerwy przez lata następne. Postanowiono zmienić związek prywatny w legalne stowarzysze-nie, które oprócz celów naukowych miałooby za zadanie wpływać na dobre stosunki między leka-rzami, usuwać niesnaski itd., a mogąc połączyć większą ilość lekarzy z całej Galicji, mogłoby zna-cznie rozszerzyć zakres działania, nadewszystko zaś utworzyć fundusz dla wspierania wdów i sierot po niezamożnych lekarzach.

Myśl ta żywo się przyjęła. W r. 1866 ułożono projekt ustawy i zaproszono lekarzy lwowskich na wiec do sali posiedzeń rady miejskiej. Dr. Glo-

wacki przedłożył zgromadzonym projekt statutu który jednogłośnie przyjęto. Po zatwierdzeniu pro-jektu dnia 2. grudnia 1867 zebrało się pierwsze zgromadzenie, na którym wpisało się do nowo u-tworzonego towarzystwa 47 lekarzy.

Od roku więc 1867 Towarzystwo do dnia dzisiejszego istnieje i stale i pomyślnie się rozwija. Prawie co roku statut ulegał pomniejszym zmianom. Najważniejsze atoli, prawie zasadnicze zmiany poczyniono w r. 1877 i 1880.

W r. 1877 ustanowioną została ważna re-forma Towarzystwa, mianowicie podział na sekcje. Aby utrzymać spójnię z lekarzami prowincji i aby u nich większy dla Towarzystwa wzbudzić inte-res, rada zawiadowcza tow. w r. 1877 ułożyła projekt podziału Tow. na sekcje podług powiatów. Każda sekcja mogła mieć osobny zarząd, podległy głównej radzie zawiadowczej, stanowić niejako o-sobną gałąź, wyrosłą z pnia głównego, który całe towarzystwo reprezentował.

Reforma podzielała zbawiennie, co najlepiej same cyfry wykazują. Gdy w r. 1876 było człon-ków 124, w r. 1877 wzrosła ich liczba do po-ważnej cyfry 374.

W skutek ustanowienia sekcji nastąpiła zmia-na w zarządzie. Odtąd rada zawiadowcza zajmuje się sprawami administracyjnymi i ogólnolekarskie-mi, dział zaś naukowy objęły sekcje. Niejedna bardzo poważna praca była owocem tych po-siedzeń.

Drugą ważną zmianę w statucie i towarzy-stwie całem stanowi r. 1880.

W roku tym bowiem po dłuższych rokowa-niach, zawarto układ z Towarzystwem lek. krak., mocą którego członkowie Tow. lek. krak. za pewną wkładką roczną nabyli prawa korzystania z fun-duszów Towarzystwa galicyjskiego, zaś organ To-warzystwa lek. krak., *Przegląd lekarski*, stał się za-ważnym organem Towarzystwa lek. galicyjskiego. Wskutek tego zaprzestano wydawać *Dwutygodnik med. publ.*, dawniejszy organ Towarzystwa galicyj-skiego.

Prezesów miało Towarzystwo w ciągu 25 lat 6, którzy po kolei następowali: doktorowie: Ma-ciejowski 1867—1869 (†), Berthlef 1870, Biesiadecki 1871—74, Noskiewicz 1875—76 (†), Biesiadecki 1877—82, Hoszard 1883—84, Biesiadecki 1885—88 (†). Czyżewicz od r. 1889 do chwili obecnej. Ilość członków towarzystwa z pierwotnej liczby 47 wzrastała. Największą ilość członków czynnych osiągnęło towarzystwo w r. 1880, bo 389; odtąd

## POZZI.

(Z „Obrazków weneckich“).

— A czy widziałeś weneckie podziemia?

To pytanie, z którym się często spotykam, wywiera na mnie wpływ szczególny. Barwna, po-godna wizja Wenecji znika nagle z przed oczu, a na jej miejscu widzę: topór katowski, odrąbaną głowę i kałużę krwi dymiącej.

Tak, widziałem podziemia weneckie — i jest to jedno z najbardziej ponurych wspomnień mego życia.

Przewodnik, czyhający przy bramie pałacu dożów na ciekawego przybysza, jest zdrajcą ni-kezemnym. Pyta on cię zachęcająco, czy chcesz „wszystko“ obejrzeć, i dorzuca, że rozkosz ta za-ledwie półtorej liry kosztować cię będzie, przy-miecha zaś, że dla spokojności twej lepiej by-łoby w trójnasób tyle zapłacić i zobaczyć tylko — połowę.

Jest to potrzask o którym uczciwy gospo-darz domu powinien gości uprzedzać. Niezawodnie nie brak pomiędzy nimi takich, którzy z obojętną ciekawością zejda na samo dno otchłani i z obo-jętnym zadowoleniem wróca stamtąd na słońce; większość jednak z ciemnic owych wyniesie z sobą wrażenie, które dusić będzie jak zmora.

Szczególniej na młodych żonkach, których tak wiele spędza miodowy miesiąc nad lagunami, potrzask ten bolesne zostawia ślady. Wstępując do „Palazze Ducale“, rumiane są, uśmiechnięte i tulą się do mężów ruchem, który mówi: „Życie to ucztą! miłość to wety!“; wychodząc z powrotem, mają twarze blade, usta zacisnięte i ści-skają ramię mężowskie z nerwowym niepokojem zdającym się mówić: „Życie to ból! miłość to narkotyk!“

O Wenecji powiedzieć by można, że ma twarz mitologicznej Meduzy: cudownie piękna, ale przy dłuższym wpatrywaniu się, dreszczem przejmująca śmiertelnym. Z całą też słusnością mogłoby to miasto, zamiast lwa, nosić w herbie syrenę, jest bowiem do połowy urodziwą, zalotnie uśmiechniętą niewiastą, a do połowy — straszdyłem.

Podziemia pałacu dożów, to niby czarna pod-szewka purpurowego płaszcza. Odstaniają one od wrotną, brzydkią stronę miasta, które szafowało w równej obfitości flirtem miłosnym jak trucizna, i w którym „cicisbeo“ tyleż miał do czynienia co kat. Po tych marmurach o szklanym połysku i po tych mozaikach, tak świeżych, jak pęk tylko co zerwanego kwiecia, sływały naprzemian: kas-kady cypryjskiego wina i krwi ludzkiej potoki. Blask, śmiech, wesele rozkładały się tam zwycię-zko na wierzchu; zbrodnia i ohyda w mroku się kryły. W tym samym czasie, gdy w bogatych sa-lonach pałacowych wrzał zamęt szalonej zabawy i gdy rozplomienione spojrzenia zalotników krzyżo-wały się z mdlejącym wzrokiem ślicznych patry-cjuszek, o kilkadziesiąt sążni niżej, pod stopami rozbawionego tłumu, w podziemiach, których ka-mienne ściany ani jednego jęku na zewnątrz nie przepuszczały — mordowano.

Dziś, te nory głuche podobne są grobom, z których nieboszczyków na sąd ostateczny wypro-wadzono. Cisza ich bardziej od zgiełku przeraża. Tem silniej zaś oddziaływają na przybysza, że widzi je bezpośrednio po wspaniałościach jednego z najpiękniejszych i najbogatszych przybytków sztuki i władzy.

Dopiero co olsniewały jego wzrok arcydzieła Tintoretta, Pawła z Werony, Palmy młodszego, Bassana, Bellotiego, Belliniego, Celestiego i innych mistrzów lombardzkich; dopiero co uczuwał zachwyt z łękiem pomieszany na widok 76 ciu do-żów, z których jeden tylko, zamiast wizerunku swego, ma napis „Hic est locus Marini Faletthri decapitati pro criminebus“; dopiero co, z zatajo-

nym w piersiach oddechem, mijał, jedną po dru-giej, wspaniałe komnaty: najwyższej rady, rady dziesięciu, senatorską, szkarłatną, czworą drzwi, itd, podziwiając wszędzie przepych, arcyzm i peł-ni dłońmi rozrzucone bogactwa; dopiero co rozsadała mu piersi rozkosz estetyczna na widok marmurów, kryształów, złocień, posągów, płasko-rzeźb, stropów rzeźbionych, sprzętów inkrustowa-nych, kamei, gemm, rękopisów najrzadszych, ze-nych, najmistrzowskich i dziwów najosobliw-szych, — aż nagle, po stopniach oślizgłych, dostaje się do nagiej, ponurej, pustkami i strachem zięjącej — kaźni.

Jeden z Goncourtów zauważył gdzieś, że po-tęga siły rządzącej światem objawia się nie tylko w wielkości gwiazd na niebie, ale i w wielości pochorb na ziemi. Można by w podobny sposób po-wiedzieć o człowieku, że potęgę swego ducha uja-wnia zarówno w miłości bliźniego, jak i w jego nienawiści. Kto wie nawet, czy w drugim z tych kierunków nie zachodzi dalek niż on tu na-Jakaż szalona pomysłowość rozwinął on tu na-przykład, gdzie sposoby dręczenia ludzi zdają się być z dantejskich widzeń zapożyczone! (pozzi).

Podziemia te nazwano „studniami“ (pozzi). Są między nimi nory niezupełnie jasne, są do po-łowy ciemne i są takie, do których nigdy, znikąd, promyczek światła nie dochodzi. Są jedne, leżące ponad poziomem morza, inne narówni z nim, a jeszcze inne poniżej niego. Są takie, w których można tylko stać, i takie, w których trzeba konie-cznie albo siedzieć, albo leżeć. Do ostatnich czło-wiek wczółgiwać się musiał przez mały, kamieniem zasuwany otwór, jak pies do budy.

„Więźniów zamyka się w norach podziem-nych i niezdrowych, — czytam w specjalnem dziele z XVIII. wieku. — Wybiera się do tego miejsca odsunięte od gwaru miejskiego i odgro-dzone licznymi zakrętami, a to w tym celu, aby krzyki i skargi zamkniętych nie były przez nikogo słyszane i nie wzbudzały w nikim poltowania.



dnia 1893 r. za obiad, który podczas przemarszu należą się od ponoszącego kwaterunek żołnierzom, począwszy od zastępy oficera, aż do najniższego stopnia, w następujących kwotach: a) dwadzieścia cztery i pół (24.5) centów dla m. Lwowa; b) dwadzieścia trzy i pół (23.5) centów dla m. Krakowa; c) siedemnaście i pół (17.5) centów dla wszystkich innych stacyj przechodowych.

**Jubileusz nauczyciela.** W listopadzie 1892 minęło 40 lat od czasu, gdy p. Piotr Łabowski, kie rownik szkoły w Mikołajowie rozpoczął zawód nauczycielski. Nauczycielstwo tego okręgu zamierza uczcić taką rzadką w swym zawodzie rocznicę d. 31. stycznia. Pomiedzy b. uczniami jubilata znajdują się niektórzy zajmujący dziś w hierarchii społecznej wysokie stanowiska.

**Wigilia polska w Petersburgu.** W restauracji „Pod niedźwiedziem“, jak corocznie, w dniu 24. zm. odbyła się w Petersburgu wspólna wigilia, na którą przybyło około 50 osób. Brakło stałego ich uczestnika, prof. Spasowicza, który, z powodu choroby nie mogąc przybyć, przesłał życzenia swoje na piśmie.

**Zamiast łoża na występ Sary Bernardt** nadesłała hr. Honoryna Dębicka w Krakowie 10 złr. dla głodnych dzieci. 10 złr. dla Brata Alberta, 10 złr. na szwalnię stowarzyszenia pracy kobiet, 10 złr. dla unitów w gubernii orenburskiej. Inne damy pozostawiały kosztowności i podziwiałały toalety Sary, bo po francusku nie rozumiały.

We Lwowie niestety przykładu danego przez hr. Dębicką zanotować nie możemy.

**Sara Bernhardt** znalazła swoich ludzi także w Krakowie. Donoszą z tamtąd: „Na sobotnie przedstawienie rozkupiono bilety po 40 złr. łoża itd. Ponieważ za dwa przedstawienia we Lwowie wzięła Sara po 6000 zł. a w Krakowie za jedno 3000 złr. wywiezie zatem z „biednej“ Galicji blisko 15.000 zł. Biedna ty Galicjo! Dziwimy się p. Gliksonowi, że w tym wypadku poszedł za przykładem Szmitta — przypominamy sobie bowiem, że p. Glikson nie zgodził się na sprowadzenie operetki niemieckiej w lecie r. 1891, kiedy to Schmit wykirował go. Ofiarowano Gliksonowi wówczas nawet bardzo dobre warunki.

**Rada m. Krakowa** uchwaliła we czwartek jednorazowy zasiłek 100 złr. dla „Macierzy polskiej“ w Cieszyńcu i 1.500 złr. dla szkoły polskiej w Paryżu, jako zaległość za lata 1885 — 1890. Rzeczą ta ilustruje nieźle porządku prezydium miasta. W r. 1885 uchwalono dla szkoły polskiej w Paryżu subwencję roczną o 250 złr. pod warunkiem, że szkoła ta co roku o kwotę tę petycjonować będzie. Niestety zapomniano szkołę polską w Paryżu zawiadomić o tej uchwale i ta w r. 1890 dopiero uboczną drogą o tej uchwale się dowiedziała. Podobny wypadek zdarzył się już raz radzie m. Krakowa w stosunku do Towar. Wincentego à Paulo. Owych zaległości 1500 złr. wypłaci m. Kraków szkole polskiej w Paryżu w ratach rocznych po 500 złr.

Na temże posiedzeniu zapowiedział prezydent miasta, iż gmina przystąpi niebawem do urządzenia targowiska dla bydła rogatego, wreszcie też zatwierdzono projektowany statut organizacyjny wyższych kursów dla kobiet im. Baranieckiego.

**Jan Czubski** zamianowany został członkiem komisji egzaminacyjnej dla szkół ludowych przy seminarjum nauczycielskiem w Rzeszowie.

**Festyn na lodzie** z puszczaniem balonów, spalaniem ogni sztucznych i bengalskich itp. urozmaiceni, odbędzie się dziś. Zarząd donosi nam: „co tylko wybitne czy inteligencją, czy pozycją socjalną gromadzi się w tym roku na torze łyżwiarskim i bierze udział w bieganii na lodzie“.

Strzeżcie się więc nieinteligentni i nie zajmujący wybitnej pozycji socjalnej i nie chodźcie na lód, bo... głupich siac nie trzeba, sami się rodzą.

**Wozni pocztowi** na dworcu otrzymywali dawniej za wstawieniem się naczelnika za przewożenie przesyłek, przeznaczonych do oclenia do cłowej ekspedytury na dworcu się znajdującej, jako noworoczne 100 złr. Na każdego z nich przypadało 8—10 złr. W tym roku nie dostaną, jakkolwiek spełniają tę czynność po za godzinami służbowymi, jakkolwiek dzień w dzień do 200 takich przesyłek przewożą zwykłymi t. taczkami pocztowymi niemal ćwierć mili (a które nb. powinny być zamknięte, a nie otwarte. Śledź, rum i herbata, które dostają oni obecnie zamiast gotówki, nie są w stanie zastąpić owych 8—10 złr., na które każdy z woznych czekał rok cały.

**Czytelnia kolejowa** we Lwowie zaprasza członków na opłatek połączony z drzewkiem dla dziatwy członków w dzień Nowego roku o godz. 3. popołudniu.

**Zamiast noworocznych życzeń** złożyli na rzecz weterana r. 1863/4 p. Władysława Kopestyńskiego w Winnikach: dr. Neusser 2 złr., Woźniakowski 3, Gallecki 1, Eile 1, Walerja Dąbrowska z Kieszkowickich 2,

K. Mikuli 2, W. K. Bogusław 2, notariusz Hołub z Pruchnika 1 złr. Wraz z ogłoszonymi uprzednio, oraz składką J. S. w kwocie 1 złr. przesłaliśmy p. Wł. Kopystyńskiemu 18 złr.

Zamiast życzeń złożyli dla głodnych dzieci dr. Stanisław Obmiński 2 złr., Szadkowski i Kopeczyński 2 złr., nadto Michasia, Stefcia i Marynka (p. Potylicz) ofiarowały 1 złr. 50 ct.

Dla weteranów z r. 31 Simon Artur z Wiener Neustadt 2 złr.

**Zamiast rozsyłania biletów noworocznych,** złożyli na ręce p. Konrada Wysockiego w Przemyslu, na rzecz weteranów b. wojsk polskich z roku 1830/1: Adam ks. Lubomirski 10 złr.; dr. Aleksander Dworski, Stanisław Stankiewicz, M. Drużbacki, dr. Tarnawski, Ritterschild, dr. Ruczka, Izabela Aperyjesky, Franciszek Gamski, Edward Woźniakowski i Konrad Wysocki po 5 złr.; dr. Rosenbach i Emil Piskorz po 3 złr.; dr. Doliński, dr. Smutny, dr. Trybulec, Rokicki, Zajęczkowski, Zollner, Jan Bielawski, Stanisław Rutkowski, Królikowski, Haszczyk, dr. Oswald Blumenfeld, dr. Bernard Gans, Zygmunt Madejski i NN. po 2 złr.; ks. dr. Drozd 1 złr. 60 ct., Emanuel Winter, Władysław Cyrbes, Majerski, M. Osiniński, S. F. Piątkiewicz, M. Ryż, Jarolim, Jan Kossowicz, K. Splawski, Wilke, F. Mandubur, Karol Kopietz, Malina, Karol Monne, M. Krug, J. Schwarz, A. Rogowski, dr. Skórski, Kazimierz Weiner, X-y i NN. po 1 złr.; Jan Kamiński, Bolesław Kropiński, ks. J. Łabuda, dr. Serwacki, Schweitzer, Rogalski, ks. Milezanowski, St. Schneider, Borzemski, Stojanowski, F. Seidler, ks. Galant, Harwot, Andrzej Klisiecki i Lis po 50 ct.; Julia Patrynowa 40 ct., W. Wasilkowski, Tomasz Patryn i St. Kr. po 30 ct., Bron. Weiner, Jadw. Patrynowa, Gorski, A. Radecki i L. Z. po 20 ct.; NN. 18 ct.; Wandzia 12 ct.; a więc ogółem 126 złr. 70 ct., którą to kwotę przysłał p. Wysocki do Towarzystwa opieki nad weteranami, na ręce skarbnika dr. Bernarda Goldmana we Lwowie.

**Z Zakopanego** donoszą: „Pod przewodnictwem starosty z Nowego Targu, p. Czarkowskiego, odbędzie się w przyszłym tygodniu posiedzenie ankiety w sprawie organizacji tutejszej stacji klimatycznej na zasadzie nowego statutu. W ankiecie udział mają między innymi: dr. Florkiewicz, dotychczasowy prezes stacji p. Ciechomski i hr. Wład. Zamoyński. Ankieta ma być przedstawiony nowy statut „in extenso“.

**Grybów 28. grudnia. (Sejmik włościański.)** Przed świętami zwołał tu swoich wyborców poseł sejmowy Edmund Klemensiewicz. Zebrało się 60 do 80 włościan, kilkunastu wyborców miejskich i księży ruskich. Sprawozdawca w przystępny sposób objaśniał sprawy załatwione w sejmie, a w szczególności sprawy, któremi się zajmowała lewica sejmowa, w pierwszym rzędzie szerzenie oświaty wśród ludu, przez podniesienie rolnictwa i przemysłu. Sprawozdania słuchali woszczanie z zajęciem, potakując mowcy i wyrażając swe zadowolenie. A gdy poseł wyjaśniał począł wniosek Potoczka o połączeniu obszarów dworskich z gminami odezwały się głosy: „Niech będzie dwór razem z gminą; niech razem pracuje i ciężary dźwiga.“ Natomiast wnioski postów Kramarczyka i Bobczyńskiego o zniesieniu prestacji drogowych nie trafiły woszczanom do przekonania. Kilku z nich oświadczyło, iż na drogi nie chcą płacić nowych dodatków do podatków z powodu braku gotówki i z powodu iż *nadto wygórowanych* już podatków.

— „Niech tylko — mówili woszczanie — Wydział krajowy i delegaci powiatowi pilnują, aby prestacje były wyrobione, a drogi będą dobre.

Żądania, jakie na tem zgromadzeniu podnieśli woszczanie, dotyczyły: zmiany ustawy konkurencyjnej o stawianiu i naprawianiu budynków plebańskich, i wprowadzenia w czwartym roku nauki szkolnej języka niemieckiego, gdyż znajomości jego potrzebuje woszczanin nietylko w służbie wojskowej, lecz i przy różnych sposobnościach w życiu codziennym.

W końcu podziękowali zgromadzeni Klemensiewiczowi za trudy poselskie i wyrazili mu wotum zaufania prosząc aby i nadal reprezentował ich powiat w Sejmie i od czasu do czasu wyjaśniał im, „nad czem Sejm radzi“.

**Zuchwały napad.** Z pod Sandomierza piszą: Okolica Sandomierza przerażona została nader zuchwałym napadem, jaki zdarzył się 21. bm. we wsi Rożki, odległej od Sandomierza o wiorst 10, na miejscowego szynkarza Bromirskiego. Karczma w Rożkach, położona przy szosie — zaledwie o kilkadziesiąt kroków od domów mieszkalnych, dzierzawioną była przez niejakiego Bromirskiego, człowieka uczciwego i bardzo pracowitego; a ponieważ nie miał dzieci i był bardzo oszczędny, więc dorobił się stosunkowo znacznego majątku, który o śmierć go przyprowadził. W nocy usłyszał Bromirski, iż ktoś puka w okno i woła po nazwisku, aby mu otworzono; a gdy żona jego odradzała, aby nie otwierał, odezwał się,

że ktoś znajomy, więc trzeba go wpuścić. Wstawszy z łożka i ubrawszy się, poszedł drzwi otworzyć, a gdy tylko otworzył, złoczyńca jakiś pechnął go nożem w szyję, że ledwie wykrzyknął tylko — gwałtu! ratunku! — pechnięty nożem drugi raz w bok, upadł nieżywy. Tej chwili rzucili się opryski na żonę Bromirskiego, okrecili jej głowę koszulą i wrzucili do alkowy, dokąd za wlekli i zabitego jej męża; następnie związali parobka i dziewczki — i wciągnęli je do tej samej alkowy. Teraz dopiero zaczęli gospodarować po mieszkaniu — a widać, że byli to ludzie miejscowi — bo bez światła poznajdowali wszystkich domowników. Pozbyszawszy się mieszkańców dopiero zapalili światło, a spłądrowawszy całe mieszkanie, zrabowali kompletnie. Zabrano 900 rs. gotówki, 2 pudy cukru — strzelbę, 2 rewolwery i inne towary, sprowadzone na święta.

**P Stefan Scholtz-Rogozński** donosi do Kur. Warsz., że w d. 14. zm. był w Kairze przyjmowany przez kedywa Abbasa II na specjalnej audjencji, która trwała około godziny. W d. 24. zm. Rogozński miał odczyt w tamtejszem towarzystwie geograficznem, Abbas II opowiadał mu, że przypomina sobie Warszawę, a szczególnie Wilanów, Łazienki, most na Wiśle.

**Nominacja.** Z Petersburga donoszą, że komendującym generałem piątego korpusu armii (korpusu warszawskiego) zamianowanym został generał-porucznik Timrot w miejsce generała Świstunowa, dymisjonowanego z powodu bójki z komendantem dywizji. Generał-porucznik Karol Aleksandrowicz Timrot jest z pochodzenia Finlandczykiem i był przez dłuższy czas szefem sztabu jenerałego w Finlandji, gdzie podobno jest bardzo popularnym. Timrot ma dopiero lat 59 i nie brał udziału w żadnej z rosyjskich wojen. Nominacja jego wywołuje pewne zdziwienie, nastąpiła bowiem z pominięciem właściwej kolei awansu.

**Pożyczka 3-procentowa.** Jeden z dyrektorów rosyj. banku państwa delegowany był do Paryża dla odebrania w „Crédit-foncier“ 200.000.000 fran. w obligacjach pożyczki 3%, których to obligów realizacja nie została dokonana w r. z. Papiery te zostały odebrane i złożone w komisji dla spraw kredytowych w rosyj. ministerjum skarbu.

**Mundury.** Praw. Wiest. podaje do wiadomości, zatwierdzony przez rosyj. ministra oświaty mundur dla studentów instytutu agronomicznego w Puławach. Czapa czarna z lampasem czarnym i trzema wypustkami zielonemi i znacznikiem, złożonym z kosi, grabi i wideł. Surdut, dwurzędowy z sukna czarnego z zieloną wypustką na kancie; kołnierz aksamitny z zieloną wypustką, guziki srebrne z herbem państwa; nadto epolety poprzeczne czarne z zieloną wypustką i litery I. N. A. (Nowa Aleksandra). Spodnie ciemno-niebiesko-szare z zieloną wypustką. Palto kroju wojskowego z sukna czarnego, Krawat czarna jedwabny, buty zwyczajne, a na złą pogodę długie z holewami; baszlik i rękawiczki jasno szare lub białe.

**Bezpośrednia komunikacja** ma być wprowadzona pomiędzy drogami żelaznymi: nadwiślańską i iwangrodzko-dąbrowską, tak, że podróżni, jadący z Warszawy na drogę iwangrodzka lub odwrotnie, nie będą potrzebowali przesiadać się na stacji Iwangród, jak się to dotąd praktykuje.

**Zawzięty skąpiec.** W miasteczku rumuńskiem Caracal zmarł temi czasy grek powien, żyjący z jałmużny. Żebrak przed śmiercią wymógł na żonę przysięgę, iż pochowa go w łachmanach, których od niepamiętnych czasów używał. Wdowa, aby jaki taki mężowi wyprawd pogrzeb, zmuszona była żebrac pomiędzy grekami, zamieszkałymi w miasteczku, z których jeden odwiedził ją nawet i obiecał przyzwoitszej do trumny dostarczyć nieboszczykowi odzież. W odpowiedzi na obietnicę żebraczka przyznała się do wykonanej przysięgi, co zbudziło podejrzenie greka i skłoniło do szczegółowego zrewidowania łachmanów. W łachmanach bowiem znaleziono 350000 fr. w papierach państwowych, które zawzięty skąpiec przagnął zabrać z sobą do grobu.

**Podatek literacki.** W „North American Review“ pomieszczone zostało wezwanie do rządu wraz z projektem nałożenia podatku na utwory literackie. „Wszystkie rozumne państwa — mówi projekt — uważają za konieczne nakładać podatek na tytoń i alkohol. Nasz finanse siele wynalazł produkt nie konieczny do życia, który powinien być pomieszczony w szeregu przedmiotów zbytku, mianowicie: opowiadania, powiastki, nowele, nowelki, szkice, obrazki fantastyczne, t. zw. urywki artystyczne itd., których niezmierną produkcją powinna prowadzącą przejmować obawą, a higienistów niepokojem o mózg czytelników.

**Kobieta prezydentem rady nadzorczej.** W akcyjnej spółce kopalnianej węgla w Lankowitz zajdą wielkie zmiany. Kapitał wynosi 650.000 złr. i składa się

z 4500 akcyj. W ostatnich czasach przeszły owe akcje w ręce kilku osób między nimi i pani Ludwika Zang. Obecnie proponowaną ona jest na członka rady nadzorczej, a nawet na prezydenta. Wedle ustawy austriackiej nie zachodzi żadna przeszkoda w tym względzie, by kobieta mogła stać na czele spółki handlowej. Ministerjum miało również oświadczyć, że prawnej przeszkody nie ma.

**Rachunek z budowy kopca** po koniec 1890 roku został ogłoszony w *Kurjerze Lwowskim* z 3. stycznia 1891 r. nr. 3.

Od 1. stycznia 1891 roku po koniec roku 1892 wpłynęło: Subwencja miasta Lwowa na rok 1891 i 1892 po potrąceniu 5 zł. na stemple do kwitów 995 zł., akademia zamiast wieńca na trumnę prof. Ogonowskiego 10 zł., ze sprzedaży starego żelaza 61.90, ze składek na kopcu stekich puszek wybrano 61.90, ze składek na kopcu 20 zł., J. P., M. R. i Jan Zakrzewski przez „Gazetę Narodową“ 1.50, 8 i 3 złr., ze składek w cukierni Pfeiffra przez „Gaz. Narod.“ 5.75, z zabawy w kasynie miejskim 65 zł. łącznie 1176 zł. 66 ct

Od 1. stycznia 1891 r. po koniec roku 1892 wydano na budowę kopca 10.449 złr. 39 cent. niedobór 9.272 zł. 73 ct.

Od początku budowy kopca po koniec 1892 r. wydano 71.662 złr. 7 ent., w tym samym czasie pobrano 12.358 zł. 54 ct., ogólny niedobór czyni 59 303 zł. 53 ct., który pokryłem własnymi funduszami.

Dr. Franciszek Smolka.

**Rada m. Lwowa** dla braku kompletu nie mogła wczoraj uchwalić budżetu.

**Nadanie prezenty.** Namiestnictwo nadało prezentę na opróżnione gk. probostwo „regiae collationis“ w Stopczatowie, ks. Mik. Sieczyńskiemu, dotychczasowemu plebanowi w Czerniowcach.

**Niewypłacalność.** Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Aleksandra i Marji Horowitz właśc. sklepu manuf. w Czerniowcach i Dawida Adlera, kupca w Czerniowcach.

**Sokal Henryk,** długoletni radny m. Lwowa i wspólnik firmy bankierskiej Sokal & Lilian, zmarł wczoraj popołudniu nagle wskutek udaru sercowego. W obywatelstwie stolicy zajmował poważne stanowisko i cieszył się sympatją. Liczył lat 56. Był także członkiem izby handlowej, cenzorem banku austro-węg. i banku krajowego. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

**Mianowania.** Namiestnik zamianował lekarzy weterynary: Franc. Dötscha (Dobromil), Herm. Hirscha (Grybów), Ant. Pilcha (Gródek), Jana Mikolaszka (Podhajce), Rud. Przykopy (Stare miasto), Ant. Banacha (Zaleszczyki), Kar. Grochowskiego ogładacza zwierząt i produktów zwierz. (Mościska), Zach. Bardacha (Turka) i lekarzy weter. Andr. Miziurę (Bohorodczany) i Włodz. Bilińskiego (Brzozów), weter. powiat. zaś lekarzy weter. Oziarsza Lillego (Szcakowa), Teofila Dziurzyńskiego (Biała) i Józ. Jackowskiego (Kraków) ogładaczami zwierząt i produktów zwierz.

**Przeniesienia.** Namiestnik przeniósł weter. pow. Jana Panka z Podhajec do Tłumacza i Franc. Ponickiego z Gródka do Lwowa.

**Samobójstwo.** W Grzymałowce, w pow. brodzkim, odebrał sobie życie przez poderżnięcie gardła, dezerter z wojska rosyjskiego Jan Skomorowski.

**Stowarzyszenie kelnerów** lwowskich odbędzie w sobotę walne zgromadzenie. Członkowie, którzy do 8. stycznia nie wyrównają swych wkładek, nie otrzymają kart legitymacyjnych.

**Z Gwiazdy.** Zamiast rozsyłania życzeń noworocznych złożył p. Edmund Krzen na fundusz inwalidów i sierot stow. Gwiazda 3 złr.

**Zamiast rozsyłania biletów** złożyli u nas R. Krümer 2 zł. dla biednego weterana z r. 1863 zamieszkałego w Winnikach, Jan Deskur na weteranów z r. 1863 i z.

**Galimatjas.** Wyraz ten, jak wiadomo, oznacza gmatwaninę, brak sensu, ładu, w ogóle rzecz niezrozumiałą. Oto pochodzenie jego: Opowiadają, że w Paryżu, w pewnej sprawie sądowej o koguta, ukradzionego u jałko Macieja, adwokat w mowie wypowiedzianej po łacińsku Macieja, użył wyrażenia gallus Mathiae (kogut Macieja) i galli Mathias (Maciej koguta), z tego powodu stał się przedmiotem żartów i od tego czasu wszelka mowa niejasna nazwana została „galimatjas“. Według innego komentarza, w Paryżu żył dr. Gallis-Mathieu, który leczył pacjentów śmiechem, system więc ten otrzymał od nazwiska jego wynalazcy. W języku francuskim galimatjée, a w anglosaskim galimatjies oznaczało potrawę, składającą się z różnych odpadków i odrywków. W łacinie średniowiecznej hallimathia, hallemathia wyrażało mowę niemoralną i nieprzyzwoitą.

**Dom z aluminium.** Zwiedzający wystawę chińską będą podziwiali dom z aluminium wysoki na

16 pięt. Budynek będzie w każdym kierunku budową artystyczną. Żelazne aż do samego szczytu sięgające słupy, będą bogato ozdobione w artystycznie wykonane ornamenty z aluminium. Nowością będą okna, z których niektóre będą 6.60 m. wysokości i prócz małej przestrzeni będą wypełniać całą wysokość piętrową. Ta przestrzeń środkowa między oknami będzie wypełniona płytami z aluminium długości 80 ctm. a 50 ctm. szerokości, wzmocnione poprzecznikami z aluminium szerokości 15 ctm. Wewnątrz ściany będą zbudowane z materiału niezapalnego i pokryte warstwą cementu portlandzkiego. Dom ten stanie na rogu ulicy State- a Madison. Wedle rozporządzenia gminy m. Chicago nie powinny być domy wyższe nad 12 pięt, ale z drugiej strony nie ma przepisu co do wysokości w metrach i zresztą gmina dała specjalne pozwolenie śmiałym przedsiębiorcom.

**Oślawiony Corneliusz Hertz** (w skandalu panamskim) jest znaną osobistością w Zurychu, gdyż wydawał tamże ongi przed laty czasopismo elektrotechniczne i uczęszczał tamże na politechnikę. Hertz ma pochodzić z Chicago, studja zaś swoje kończył w Heidelbergu.

## Z osad polskich w Ameryce.

Czytamy w „Polonji“ w Ameryce:

Chicago, Ill. Na pomnik Kościuszki zebrano dotychczas 3.426 dol. i 7 cent. Raniony przez Solińskiego kijem bilardowym S. Stasiwski zmarł w szpitalu. Złe będzie z Solińskim. Pan Rybakowski, „inżynier“ i „redaktor“, który kierował opinią czytelników „Kurjera N. i B.“, „Reformy“ i „Telegrafu“, kieruje obecnie parą łichych koni zwykłego wozu ekspresowego. Gubernator Fifer darował resztę kary J. Sagankowskiemu, skazanemu za rabunek na 5 lat więzienia i odbywającemu karę w Joliet. Sagankowski odsiedział 3 lata. W fabryce ram A. Sowińskiego zniszczył w zeszłą niedzielę pożar część gotowego towaru, znajdującego się na trzecim piętrze magazynu. Szkoda wynosi 4000 dolarów. Fabryka nie przestanie być czynną. Do Biblioteki i Muzeum narodowego napływają różne dary w postaci książek i relikwii narodowych. Tow. Kościuszki złożyło 61 książek, ob. S. Walewski 7 monet srebrnych, a p. S. Nicki darował część kawalka z pierwszej trumny Mickiewicza i strzępki wstążek, któremi przewiązane były wieńce, złożone na grobie wielkiego poety.

Buffalo, N. Y. W szpitalu Emergency znajduje się niejaki Marcin Donicki, który odniósł ciężkie obrażenia podczas pracy na dokach Erie. Kubeł z węglami tak mocno ugodził go w głowę, że mu czaszka pękła. Ob. P. Mikulewiczowi uciekła żona z jakimś M. Dzieborskim. Ob. Mikulewicz obiecuje dać 5 dol. nagrody temu, kto wskaże miejsce pobytu zbiegów. Pan F. A. Olszanowski zrezygnował z posady klerka eastbuffalowskiej parafii.

Milwaukee, Wis. Do uświetnienia ostatniego obchodu listopadowego przyczynili się najczynniejsi politycy rozmaitych obozów. W polityce byli zaciętymi wrogami — w obchodzie narodowym okazali się — Polakami! Gdyby to jтак wszyscy postępowali. Na ulicach Locust spostrzeżono gęsty dym, wydobywający się z domu pod nr. 114. Przywołano straż ogniową, która, wszedłszy do mieszkania, znalazła na zwęglonych deskach podłogi zwłoki E. Sikory ze spalonymi policzkami i nosem. Sikora miał lat 35, był z zawodu, introligatorem, lecz używał opium, nie posiadał zdrowych zmysłów i żona musiała praniem zarabiać na swoje i jego utrzymanie. Fr. Dworak skarży J. Ratajczyka i jego żonę o 10 000 dolarów odszkodowania — za pobicie J. Kuczkowski skarży kompanję „Wisconsin Ice“ o 5000 dolarów, ponieważ przy budowie lodowni spadł ze źle postawionego rusztowania i złamał prawą nogę. T. Przytarski żąda 15.000 dolarów od budowniczego Dunna. Przytarski, pracując dla tegoż, odniósł niebezpieczne wewnętrzne uszkodzenia.

Toledo, O. J. Soloński został aresztowany za to, że wyprawiał awantury na pewnym weselu słowackim. Ob. W. Zientek został przy pracy oduurzony gazem. Chorego odwieziono ambulansem do jego domu.

Pittsburgh, Pa. W tutejszym sądzie toczy się nader sensacyjna sprawa, w której pani Walerja Kapuścińska alias Marja Gertz została oskarżoną o bigamię i zamiar otrucia pierwszego męża. J. Zumaczyn, Polak, został aresztowany na oskarżenie Marji Dobrańskiej. Rok temu przybyli oboje do Pittsburga za pieniądze Marji, które miał od-

dać w możliwie najkrótszym czasie, a oprócz tego przyobiecał dziewczynie, że się z nią ożeni. Że do tego czasu słowa nie dotrzymał, dziewczyna skarży go o odszkodowanie. A. Bielski musiał w sądzie policyjnym zapłacić 5 dol. za to, że usiłował odebrać sobie życie.

Detroit, Mich. A. Ponka napadł z rewolwerem w rękę na J. Pawlickiego z Willis ave i M. Dobrowolskiego i niebezpiecznie ich poranił. Dr. Kwieciński sprzedał swoją aptekę dr. G. H. Beals.

\* Z Winony, Minn., nadechodzi wiadomość, że wybór p. Bambenka na komisarza powiatowego został zakwestjonowany wskutek nadużyć, jakich się dopuszczali demokraci w 4 wardzie podczas wyborów.

§ W Mt. Pleasant, Pa., odbyło się dnia 22. listopada uroczyste poświęcenie kościoła polskiego.

W Albion, N. Y., ob. Wojcieszak spotkał tuż przed swym domem wilka, operującego prosiaka. Pan W., nie wiele myśląc, poczęstował wilka tęgą pałką w łeb i zabił go na miejscu.

Najbogatszym Polakiem w San Antonio, Texas, jest p. Edward Kotuła, którego majątek wynosi przeszło 200.000 dol.

W Poznaniu, Nebr., obchodził niedawno ob. P. Pochowski jubileusz złotego wesela.

Towarzystwo „Tadeusz Kościuszko“ pod opieką św. Józefa, w Hegewish, Ill., zostało przyjęte do Związku NP. jako grupa 198.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Paryż 31. grudnia. Chórzyści wielkiej opery grożą strajkiem, żądając podwyższenia płacy.

Petersburg 31. grudnia. Zapewniają, że rząd rosyjski gotów jest zaczekać ze zmianą systemu cłowego do 1. kwietnia, w zamian za co rząd niemiecki zobowiązał się utrzymać ze swojej strony aż do tego czasu „status quo“.

Następca tronu rosyjskiego powrócił z Kaukazu do Gacznyny.

Dublin 31. grudnia. Znalaziono tu pakiet z dwoma funtami prochu, używanego do rozsadzania skał, podrzucony w pobliżu jednego z największych budynków.

Buenos Ayres 31. grudnia. Krążą pogłoski, iż odkryto spisek, który miał na celu puszczenie całego miasta z dymem. Aresztowano wielu strażników bezpieczeństwa i członków straży ogniowej

## Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś popołudniu „Rozbitki“ komedia w 4. aktach Bliżńskiego; wieczór „Straszny Dwór“, opera w 4. aktach Moniuszki.

Biblioteka Warszawska zapowiada druk dwutomowej powieści społecznej p. t. „Rodzina Polonickich“.

„Mały świątek“ i „Świąteczko“. Wszystkim rodzicom naszymy dać wiadomo, że od lat kilka wychodzą we Lwowie dwa pisma dla dzieci i młodzieży pod powyższymi tytułami: Otóż dowiadujemy się, że oba te pismka będą od Nowego roku wydawane wspólnie: Redakcje obu pism postanowiły złączyć swe siły i pomagać sobie nawzajem. W skutek tego połączenia rozszerzono i powiększono wspólne wydawnictwo w ten sposób, że oba złączone pisma będą jak dotąd wychodzić trzy razy w miesiącu pod ogólnym tytułem *Mały świątek*. Do *Małego świątka* pisma dla dzieci starszych będzie dołączane drugie pismko *Świąteczko* w formie 8-ki, przeznaczone dla małych dzieci a nadto dodatek poświęcony dla starszej młodzieży.

Tak więc rodziny mające dzieci rozmaitego wieku, prenumerując *Mały świątek* będą mogły wszystkim dzieciom dostarczyć miłej i pouczającej rozrywki. Pierwsze numery tak połączonych pism przedstawiają się bardzo pomyślnie. Mnóstwo udatnych, artystycznie wykonanych rycin zdobi oba pismka, które pod względem zewnętrznym śmiało mogą ubiegać się o lepsze ze sławnymi wydawnictwami zagranicznymi, a pod względem treści odpowiadają zupełnie naszym potrzebom narodowym i społecznym.

Co zaś najbardziej zadziwia, to nadzwyczaj niska prenumerata, gdyż oba złączone pismka kosztują razem tyle ile dotąd kosztowały każde z osobna tj. 4 złr. rocznie w miejscu, a 4 złr. 60 ct. wraz z przesyłką pocztową. Przy ogólnej drogocie naszych wydawnictw, cena ta wydaje się prawdziwie bajecznie niską. Tak więc redakcja *Małego świątka* i *Świąteczka* zrobiła wszystko, co uczynić można, aby dziećmi i młodzieżą polską dostarczyła zajmującej, pożytecznej, a taniej lektury — a i do rodziców należy poprzeć dobre chęci i uczciwe usiłowania tego pożytecznego wydawnictwa.

# NADESLANE.

## Karnawał w Brzuchowicach.

"Hotel Centralny" ze wspaniałą salą do tańców i a vis dworca kolei żelaznej w Brzuchowicach (kolonia klimatyczna) objął w drodze dzierżawnej na siebie i na żądanie przyjmując zamówienia na urządzenia w takowym balów lub zabaw towarzyskich, ażeby i w porze zimowej, zwłaszcza podczas karnawału, mogła publiczność lwowska urządzać wycieczki do Brzuchowic, osobliwie sanną drogą. Za furmankę na 4 osoby (sanki) t. j. za odwiezienie 4 osób ze Lwowa do Brzuchowic i napowrót płaci się 3 złr a. w. Dla wygody gości lwowskich lub okolicy będzie co niedzieli opalany jeden pokój hotelowy. Kuchnia zdrowa i smaczna, trunki wyborne a usługa skrzętna i rzetelna.

Z szacunkiem  
**Herman Fleischer**  
restaurator kolejowy w Brzuchowicach.

## Odezwa

Do Kłameców żużających potwarz na zażąd. Józ było podany że zarząd korporacji był na lebacji pod baryką z p. Sliwińskim i miał zapłacić 9 złr. zania, rzecz się ma przeciwniej oto pan Sliwiński przyszedł do zażąd podnieść zapomogę w kwocie 25 złr. gdzie nie zastał nikogo tylko Pana Gadomskiego i upoważnił go do odebrania pieniędzy i jemu doręczenie w miejscu umówionym co zadość p. Sliwińskiemu uczyniono p. Sliwiński zaprosił tych panów na śniadanie zaktóre zapłacił 2 złr. 40 cent. a nie 9 złr. co zeznał wobec swątków wstanie normalnym i protokół przy swądkach własnoręcznie podpisał i zeznał że był wstanie niepoczetelnym i nikogo nie napastywał że mu wzięto 5 złr. tylko nie wie czy zgubił czy skieszczanie mu się wysunęło i nikogo nie posądza zaś do skompromitowania zażąd i żucenia blamy przyczynili się ludzi tacy któży w korporacji utracili prawa a nimi są p. Bratro i p. Fuchs Bratro nie jest członkiem aktualnym wraz z p. Fuchsem któren został przez Walne Zgromadzenie z wydziału usuniętym i otrzymał wotóm nie ufności przez publiczne dzienniki za działanie na nie korzyść stowazyszenia ci panowie na padali p. Sliwińskiego kilka krotnie i niedali mu pracować tylko na mawjali go żeby zniewazyć zażąd. Otóż p. Sliwiński chcąc się pozbyć nieproszonego gościa odpowiedział że do niczego ręce nie przekłada ponieważ to wszystko jest nie prawdą i nie chce wobec władzy ci panowie Bratro i Fuchs żebjora na siebie odpowiedzialność i ogłoszą oto jest zemsta Bratra i Fuchsa na zażąd przełożonego Jana Teliczka i zastępy Dymitra Szustra że pan Fuchs i Bratro nie mają teraz prawa do stowazyszenia Sprawa ztemi panami została oddana do c. i k. Karnego Prasowego. Podając niniejszą odezwę do "Kuryera Lwowskiego" z wszelką odpowiedzialnością wobec władzy ato dla tego że p. Sliwiński przy mnie i przy swądkach zeznał otóż podpisuję własnoręcznie niniejszą odezwę po sprawdzeniu jawnem  
**Jan Chirwicz**  
Majster Szewski członek Stowazyszenia.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

## Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kuposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego 1. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej 1. 9. Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

Czytamy w N. F. P. z 17. grudnia 1892. "Rosyjski minister finansów, chcąc podnieść handel rosyjską herbatą, zezwolił, aby niektórzy angrosiści herbatę na urzędach cłowych, pod nadzorem rządowym opakowaną i rządową banderollą opatrzoną, po za granice państwa rosyjskiego wysyłali bez ocenia. Wskutek tego wzmożił się znacznie wywóz herbaty za granicę, a znana moskiewska firma Wogan & Sp. założyła nawet składy filialne w Berlinie, Paryżu, Wiedniu, Krakowie, Lwowie (Papée & Kościcki, ul. Trzeciego Maja 1. 2.) i w innych większych miastach zachodniej Europy.

Powyższe zarządzenie władzy skarbowej rosyjskiej widocznie miało na celu udzielić handlowi rosyjskiemu możność pośrednictwa pomiędzy Chinami i środkową Azją a Zachodnią Europą."

**WE LWOWIE**  
**ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY**  
**I. HERMANA**  
**JAGIELLOŃSKA L. 15.**

**zniżył**  
**ceny fotografii**

Za 12 sztuk:

wizytowych . . . . .	3 zł. 50 ct.
gabinetowych . . . . .	6 " 50 "
biurowych . . . . .	10 " - "

Zdjęcia wykonują się bez względu na pogodę.

**Giagnienie 5. stycznia**

**Promesy**  
na 3% Losy ogólna-austr. Zakładu kredyt. ziemsk.

Główna wygrana  
**50.000 złr.**

sprzedaje po 50 centów i stempel 50 centów, razem 1 złr.

Dom bankowy i kantor wymiany  
**Sokal i Lillien.**

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

W miejsce dawnego już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

**HENNERA**  
przy ul. Akademickiej 1. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennem i odpowiednem oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

## Lekarz chorób dziecięcych Dr. Zdzisław Szydłowski

b. lekarz szpitala św. Ludwika i elew-asystent kliniki chirurgicznej w Krakowie, po odbyciu kilkunastu studjów w klinikach prof. Widerhofera we Wiedniu, Henocha w Berlinie, Eysteina w Pradze.

ordynuje od 3 — 5. ulica Teatralna liczbą 5.

## Dr. A. Szulisławski, okulista

b. asystent kliniki ocznej rady dr. B. Wicherkiewicza w Poznaniu, po dłuższych studjach w klinikach prof. Fuchsa w Wiedniu i prof. Rydla w Krakowie, ordynuje we Lwowie przy ul. Teatralnej 1. 7. naprzeciw kościoła Archikatedralnego od 11. — 12. przedpoł. i od 3. — 4. popoł.

## Na Gwiazdkę i Nowy Rok

stosowne podarunki  
w magazynie towarów optycznych  
pod Kopernikiem  
Lwów, pl. św. Ducha (naprzec. odwachu).

Lornetki, barometry, termometry, okulary, cwikiery, rajscągi, stereoskopy maszynki elektryczne etc. w największym wyborze i po cenach najtańszych

## Przyjechali do Lwowa

dnia 31. grudnia 1892.

Hotel SZWAJCARSKI. L. Buczyński ze Stryja, K. Lander z Czerniowiec, H. Śmiałowski z Suchy, B. Wilkan z Chyrowa, W. Bukowski z Dębicy, L. Grabowski z Kołomyży, Cz. Migalski z Tarnowa, W. Haudziński z Zagorza, K. Grocholski z Gorlic.

## WYSTAWY i MUZEA.

**NIEUSTAJĄCA WYSTAWA** sztuk pięknych, plac św. Ducha 1. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dniu powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cent.

**MUZEUIM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godziny 11. do 3. Wstęp wolny.

**GMACH SEJMOWY**, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

**BIBLIOTEKA UNIwersytecka**, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

**MUZEUIM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH** od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**MUZEUIM PRZEMYSŁOWE** w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 10 ct. w inne dni 20 ct., w niedziele otwarte od 10—5 wstęp wolny.

# Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu

**Zarządcę. Ekono. Osobę** do prowadzenia gospodarstwa domowego i zdolnego rutynowanego kapitelowego poszukuje Zarząd zakładu wodoleczniczego "Marjówka" poczta Lwów.

**Mitchey kowalskie** silnej budowy, po zhr. 28, poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

**"HOTEL GARNI" pod TRZEMA KORONAMI** 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 903

Urząd pocztowo-telegraficzny w Przemyslanach poszukuje rutynowanego ekspedytora lub ekspedytorki. Zgłoszenia tamże. 175

**Buraków prawdziwych** ćwikłowych, także i kartofli pięknych ćwierć 50 ct. Grodecka 38. 189

**Majątki ziemskie** do kupna, sprzedania i wydzierżawienia. i realności rentowne do kupna i sprzedania pod korzystnymi warunkami. Rappaport Jagiellońska 17.

**Realność** przy ulicy Żółkiewskiej 1. 87. z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela lub dr. Dubanowicza. 204

**Godne uwagi.**  
Amatorom zdrowego wikt po leca się kuchnię Marji Pierackiej, ulica Kołtataja nr. 1. Potrawy tamże tylko na maśle i po domowemu sporządzone, cena umiarkowana.

**Apteki** większe i mniejsze do kupna, sprzedania i wydzierżawienia. Wiadomości udzieli Stanisław Roman Lwów, Jagiellońska 24. 29

**Handel papieru** ze względów stosunków familijnych jest zaraz do sprzedania; wiadomość "Kurjer Lwowski". 213

**Potrzebuję Rachmistrza** i Korespondenta, do przedsiębiorstwa przemysłowego; posada stała, zajęcia całodzienne. Zgłoszenia do administracji.

**8 gimnazjalista** lub maturalista znający dobrze lekcję u Gostkowskiego na Podzamczu. 196

**KASY OGNIOTRWAŁE**  
Patent Polzera & Spółki dostawcy dla wysokiego cł. rządu, kolei żelaznych i domów bankowych poleca zastępcą dla Galicji **Simon Degen** we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 19

**Fortezjan** z bardzo dobrej fabryki z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania. Żółkiewska 39. drzwi 10. 203

**Do sprzedania futro** damskie lisy, futro dla furmana z niedźwiedziem kołnierzem i strzelba lankastrówka Żulińskiego 3. drzwi 4. 206

**Klemens Fedunio**, b. introligator i ek. biblioteki uniw. jagiellońsk. poleca swój zakład introligatorski i galanteryjny przy ul. Akademickiej 1. 8 we Lwowie. 951

**Naukę Buchalterji kupieckiej** udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje  
**L. E. Velté.**  
Ulica Krakowska 1. 7. III piętro.

**Kupię magiel**, zawiadomienia czecka Łoziński ulica Cicha 1. (Chorażczyzna.) 223

**Oficjalistów** oraz wszelką służbę miejską i wiejską, doborową, poleca biuro Kępskiego Trybunalska 1. 221

**Uwiedomienie.** Rutynowany fortepianista ochoczko grający sam lub w towarzystwie skrzypiec na zabawy lub wesela na czas karnawałowy po bardzo umiarkowanej cenie. Mieszkający ulica Zielona 1. 57. w parterze. Z szacunkiem Antoni Uchwat. 218

**Zgubiono złoty** koleczyk kulka na łańcuszku idąc ulicą Dominikańską Rynkiem, Trybunalską, Hetmańską. Znalazca otrzyma 5 złr. nagrody. Błażarska 8. mieszkanie 9. 222

**Smietankę i mleko** w większej ilości i doborowej jakości poleca od Nowego Roku Zarząd dóbr Krzyw. zyce. 220

**Na długie wieczory zimowe!**  
Najswiezsze Nowosci!!!  
**Wypożyczalnia książek i NUT**  
**STANISŁAWA KÖHLERA**  
we Lwowie, ul. Batorego 1. 28.

Abonament (3 tomy na raz) 40 cent. miesięcznie  
Kaucja złr. 1. Na prowincję (10 tomów naraz) abonament 1 złr. miesięcznie.  
Kau ja 5 złr.

**Najnowszy katalog własnie opuścil prasę.**  
Zapisywać się można codziennie.  
Nuty 6 kawalków na raz 50 ct. miesięcznie. Kaucja 1 zł.  
Telefon nr. 52.

**Panów oficjalistów.** panny służące, klucznice, wszelką doborową służbę poleca Centralne biuro Antoniny Wereszczynskiej Lwów, Krakowska 20. 226

**Zdolnego ajenta** poszukuje biuro Wereszczynskiej Lwów, Krakowska 20. 225

**Albrt G-nia.** Rynek 1. 8. we Lwowie przyjmuje do naprawy Harmoniki, Harmonium, pozytywki i wszelkie samogrające maszyny, oraz przerabia Arystony, Herophony, Manopany, na dubeltowe smyczkowe tony. 224

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

**4, 3 pokoje** z przynależnościami. P. mieszkanie kawaler skły wynajmuje Zarząd realności Emilia Beru miljana Brajera. Ulica Brajerowska 0 97

**4 pokoje,** kuchnia z wodociągiem zaraz do wynajęcia, ulica św. Mikołaja 15. 191

**Boczna Łyczakowska 1. 4. 2 pokoje,** przedpokój i kuchnia.

**Do wynajęcia! Ulica Sykstuska 58.** 3 pokoje, nyzja etc. na II piątrze od zaraz, 3 pokoje, nyzja etc. na I piątrze od zaraz, 2 pokoje kawalerskie w parterze od 15. listopada.

**Krasickich 16. I. piątro 7 pokoi** z przynależnościami. 219

**3 pokoje,** przedpokój, nyzja, oszklona weranda, kuchnia, spiżarnia z osobnym strychem i piwnicą w kamienicy przy placu św. Jura 7 od 1. stycznia 1893. do najęcia. Bliższa wiadomość w miejscu u dozorczy. 217

**W**szelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Swiderskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

**Dra lasińskiego**  
**Poradnik**  
dla  
**kaszlących**  
50 ct.

**Panów lekarzy**

od dnia 1. Maja 1893  
właścicielstwo Zakładu weso-  
go „Marjówka” koło Lwo-  
wotualnie na spółkę, uprasza  
zamienie się właściciel tegoż

**mil Bertemiljan Brajer**  
ul. Marjówka poczta Lwów.

**„Sokolów”  
M. LIPIŃSKI**  
w Stryju

połącza za pobraniem:  
50 listów z wizo-  
Sokoła polskiego 1-  
herbem polskim 1-25  
korespondencyjnych z  
i napisem: „Z bra-  
pозdrowieniem Sokol 1-25  
noworocznych -60  
de Correspondence z So- -50

ówienia odwrotnie!

wo otworzony skład  
**MAX LAU**

we Lwowie  
Kilińskiego liczb 2,  
obok Specjalité

połącza najnowsze  
Kapusze Hablga i Piessa.  
Kilindry od zł. 5'50—9.  
prawdziwe krymskie  
Kapusze; Kapelusze miękkie  
Kilera i inne od zł. 1'20,  
oraz  
KAWICZKI ang., KALOSZE  
Kilkie i wszelkie obuwie  
filcowe.

Taniej  
jak wszędzie



Skład fabryczny wyrobów  
gumowych

**KRIMMER**

Lwów, Hotel Francuski.

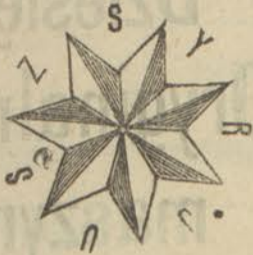


**REISCHERA**  
UL. KRAKOWSKA 7  
W LWOWIE  
KONUJE SZTUCZNE ZĘBY  
KARKIEM NATURALNE I  
PERACYE TAKOWYCH W 3  
KONZYNACH TRWALE I TANIO.

**Choroby syfalistyczne**  
leczy szybko i gruntownie,  
bez przerwy zatrudnienia.

**S. Urich**

od lat 30 praktykę lekarską  
wykonujący.  
Mieszka ulica Żółkiewska l. 21.  
I. piętro. Ordynuje codzień od  
9 — 11 i od 3 — 5.  
Honorarium umiarkowane.



**SKŁAD KAWY**  
**Artura Kościckiego**  
pod godłem „Syrjusz”  
we Lwowie, ul. Ossołińskich l. 11.  
wehód także z uli y Ci hej  
połącza tylko najlepsze gatunki  
po cenach hurtownych.  
Ceylon, Mokkę i Amerykańską.  
Kawa najprzedniejsza ko-  
sztuje w miejsc 1/3, ko złr. 1-  
na prowincję 4/4, ko złr. 10 ct. 10  
franko.

Powróciwszy z Paryża i Wie-  
dnia, gdzie kuśnierstwa w spo-  
sób tu nieznaną się nauczyłem,  
mam zaszczyt szan. publiczność  
zawiadomić, że przyjmuję wszel-  
kie roboty kuśnierskie tak w do-  
mu jak po za domem i wyko-  
nuję takowe wedle najnowszej  
metody i po bardzo umiarko-  
wanych cenach. Przyjmuję ro-  
boty na wsi i futra w prze-  
chowanie.

**Benjamin Mund,**  
kuśnierz  
ul. Boimów nr. 8, III. piętro.

**Najwyborniejsze**  
**Cukry deserowe**

które przez Szan. Odbiorców za  
najlepsze uznane zostały 1/2 kilo  
mieszanych złr. 1'20  
1/2 kilo Cacao proszkowane  
w puszkach blaszanych zł. 1'50  
1/2 kilo Czekolady doskonałej  
po 80, 90 ct. i w zej.  
1/2 kilo Karmelkowi mieszana.  
75 ct.  
połącza

**HENRYK TRETER**  
właśc. parowej fabryki czekolady  
Lwów, ul. Kopernika l. 3.

**PIERWSZA**  
**ZWIĄZKOWA GARBARNIA**  
w Rzeszowie,

które wyroby znane są z jak  
najlepszej jakości, sprzedaje po  
cenach fabrycznych: mastryki,  
(skóry podszewiane) wszelkie ju-  
chty, skórki cielęce (szare, sza-  
grynowe i satynowe), branzłówki,  
pasy do maszyn, blanki szare i  
czarne, szpalty itp.

**PIWO**  
w butelkach i beczkach



połącza

Skład piwa krajowego i zagranicznego  
**Eliasza Hertera**  
Lwów, ul. Kopernika 8.

Każdą ilość dostarczam do mieszkań  
własnym wozem.  
Zamówienia na prowincję przyjmuję  
począwszy od 25 flaszek.

**WINA**

tylko w doborowych gatunkach, tak krajowe  
jakoteż i zagraniczne  
połącza

**JAN LUDWIG**

handel win założony w roku 1811  
ulica Krakowska l. we Lwowie. 7



**J. WYCHERA**

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza  
we Lwowie, Grodecka l. 47.

odtwy, różne inne części dla  
fabryk i celów budowniczych, syfony ka-  
nalowe z hermentycznym zamknię-  
ciem podług przepisów sanitarnych,  
oraz palowiska itp. dostarcza surowo, lub apre-  
towane według nadesłanych i fabrycznych mo-  
delów, jakoteż gotowe maszyny starannie wy-  
konane tanio.

**Towarzystwo wzajemnego kredytu**

we Lwowie

ulica Wałowa l. 14. nad centralną kawiarnią  
przyjmuje wkładki oszczędności na

**5 1/2 %**

i udziela pożyczki za miernym procentem.

Znana od lat dziesięciu firma  
**W. FELD**  
we Lwowie  
prowadząca handel mięsa hurtownie  
otrzymała dostawę mięsa dla całego tu-  
tejszego c. i k. garnizonu, będzie przeto  
w stanie PT. Publiczności najlepszego  
mięsa po cenach najumiarkowańszych  
dostarczyć.  
Z dniem 1. stycznia 1893 otworzyłem sklep z mię-  
sem przy ul. Teatralnej l. 20, obok Domu Narodnego.  
Polecam się łaskawym względem. Z uszanowaniem  
**W. Feld.**

**!Tysiąc koron w złocie!**  
mogę ofiarować sumiennie, komu  
**„Kneippówka”**  
znana wódka z ziół leczniczych księdza Kneippa  
nie wróci dobrego apetytu, snu, zdrowej  
cery i sił młodzieńczych.  
Cena flaszki 1 zł.  
**LEOPOLD LITYŃSKI**  
we Lwowie, ul. Kopernika l. 2.  
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

**GEORG MILLITZER & Co.**  
Strohutfabrikanten  
in Mannsburg bei Laibach,  
empfehlen ihr grosses Lager in allen  
Gattungen Strohhüten für Herren, Kna-  
ben, Damen & Mädchen als billigste  
Bezugsquelle unter Zusicherung prompte-  
ster Bedienung.  
Modejournal & Preisliste auf Verlangen gratis & franco.

Poszukuje się  
**Dzierżawcy, chrześcianina**  
od 1. Marca 1893 na folwark 660 morgów dobrej ziemi  
w Horodeńskim powiecie.  
Budynki, dom, dobre, inwentarze na sprzedaż na miejscu,  
obsiew oziminy stosunkowo znaczny, — warunki łatwe.  
Interesowani zechcą się udać najpierw listownie franco do  
Zarządu dóbr w Porchowiu p. Potok Złoty.

## Zaspanie wykluczone!

**Budzik z werkiem ankrowym**, w eleganckim niklowym pudrku, prawie 20 ctm. wysoki zł. 2.—; z kalendarzem zł. 2-75.

Z cyferblatem w nocy świecącym 60 ct. więcej.

Taki sam budzik z kalendarzem i z dzwonkiem stołowym, w nocy świecący zł. 4-75.

**Zegar ścienny** bijący, około 40 ctm. długi, w politurowanej i złotej ramie zł. 3-50; z nakręcaniem sprężynowym zł. 4-50; w nocy świecący 60 ct. więcej.

**Zegar z kukułką**, rzeźbiona rama z kościannymi wskazówkami i cyframi, około 1/2 metra długi zł. 6.—.

**Zegar z kukułką i przepiórką**, bijący i repetyjący, około 1 metr wysoki zł. 18-50.

**Kieszonkowy zegarek**, remontoir, dla panów, z nowego srebra, nie do zniszczenia zł. 4.—, podwójnie kryty zł. 16.—.

**Anter dla panów**, remontoir, 15 rubinów, potrójna pokrywa, bardzo mocny, marka „Trwały”, zł. 9.—.

Gwarancja 2-letnia. Cennik fabryczny gratis.

**E. MAYER**, przemysł zegar. wied. Wiedeń, I. Schottenring nr. 33.

Najwyższe odznaczenia na wszystkich wystawach powszechnych.

Grubo posrebrzane sztuce i nakrycia do stołu wszelkiego rodzaju, kasetki wyprawowe, serwisy stołowe, na herbatę i kawę, garnitury w najprostszym do najbogatszego wykonania.

**Christofle & Ska**  
c. i k. nadworny dostawca Wiednia, I. Opernring 5.

Specjalne Artykuły dla hoteli, restauracji i kawiarni jakoteż dla pensjonatów i menaży itp.

Poskład srebra jest na każdej sztuce występowany, jakoteż nazwisko **CHRISTOFLE** i uboczna marka ochronna.

Zastępuje jedynie prawdziwe srebro.

12 łyżek . . . . .	zł. 17.—	12 łyżeczek mocz. . . . .	zł. 7.—
12 widelców . . . . .	zł. 17.—	1 chochla . . . . .	zł. 5.80
12 noży . . . . .	zł. 17.—	1 choch. do mleka . . . . .	zł. 3.20
12 widelców des. . . . .	zł. 15.—	1 łyżka do jarzyn . . . . .	zł. 4.—
12 noży deserow. . . . .	zł. 15.—	12 podst. pod noże . . . . .	zł. 3.25
12 łyżeczek do kawy . . . . .	zł. 9.—	1 widelce półmisk . . . . .	zł. 1.50

Do nabycia we Lwowie po cenach fabrycznych u **JULIANA STRZELECKIEGO** w Ryńku.

## SARG'A specjalności glicerynowe

Od czasu wynalezienia i wprowadzenia przez F. A. Sarg'a używa je lej ces. mość cesarzowa i inni członkowie najwyższego domu cesarskiego, jakoteż wiele obcych książąt. Polecane bywają przez prof. br. Liebiga, prof. Hebrę, Zeissla, radcę dworu Scherzera etc., dentystę dworu Thomasa w Wiedniu, Maister'a w Gocie etc.

Glicerynowe mydło w papierze, kapsułkach, deszczułkach i tygielkach. Glicerynowe mydło miodowe w kartonach. — Płynne mydło glicerynowe w flakonach. — Toaletowe mydło glicerynowe z karbolem. — Glicerynowe mydło Eucalyptus. — Glycoblazol (środek pobudzający porost włosów). — Glicerynowa pomada chinowa. — Glicerynowe Creme. — Gliceryna do toalety etc., etc.

**KALODONT** zbadany przez władze sanitarne glicerynowe creme do zębów.

**F. A. Sarg'a syn & Ska**, c. i k. dostawcy nadworni w Wiedniu.

Od dawien dawna ze swaj dobroci i zapachu znana, prawdziwa **Herbata Rosyjska** w handlu

**W. ADAMOWICZA** w Brodach

fant bardzo dobrej . . . . . zł. 1-40  
fant najlepszej w orginal. opak. . . . . zł. 2-50  
fant Imperjal cesarskiej . . . . . zł. 3-50  
fant wysiewków z herbat najlep. . . . . zł. 1-20  
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo . . . . . zhr. 9-50.

## Dla panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest ek. uprzyw. galwanoelektryczny aparat „Refektor”, dający się nosić na ciele niewidzialnie, z najlepszym skutkiem używany na seksualne osłabienie, nawet zastarzałe. Refektor jest we wszystkich państwach patentowany i odszczególniony wieloma złotymi i srebrnymi medalami. System prof. dr. Volty. Aparat, nieszkodliwy pod gwarancją, można wygodnie nosić w kieszeni. Lekarze wszystkich państw polecają zawsze. Broszurki z ilustracjami i ponczeniem użycia gratis (w zamkniętej kopercie 10 cent. markę) wysłała właściciel ek. przywileju **J. Augenfeld**, elektro-technik, Wiedeń, I., Schulerstrasse 18.

## CEZARYNA

niezawodny środek na wygubienie nagniotków.  
Pudełko 40 ct.

## ORIENTALINA

Puder w płynie  
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zhr.

## Esencja Aromatyczna do płukania ust.

Kilka kropel dodanych do wody daje bardzo przyjemne orzeźwiający i wzmacniający dział. Sła płukanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach. Zębom powraca białość i chroni od psucia się.

## Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowanie wdzięków aż do późnej starości. Cena 4 zhr.

## J. IHNATOWICZ

Lwów  
sklepy własne  
ulica Kopernika 3., ulica Halicka 1. 11. Kraków  
Sukiennice 1. 20.  
Czerniowce Rynek 1. 2.

## ŁYZWY

„Halifax” zwykłe po 1-50, ze stalowymi nożami po 2-20, Halifax ze szerokimi nożami polerowane 3-50, niklowane 5-50, Halifax damskie z rowkami 1-50, niklowane 3-—, Jackson zwane Helvetia 3-20, Jackson Heynes polerowane 4-80, niklowane 6-—, Columbus 9-50, Łyzwy żelazne zwykłe 1-—, Lodowce do butów do regulowania zł. 1-—.

## Samowary mosiężne rosyjskie

na szklanek 6, 8, 10, 12, 16 i 20 po zł. 9, 10, 12, 13, 15 i 17 poleca

## ANTONI HALSKI

Handel towarów żelaznych  
Lwów, plac Marjacki 1. 9.

Wielmożna Pani!

Zanim Wielm. Pani zdecyduje się gdziekolwiek kupić kołdry lub materace, proszę taskawie choćby z ciekawości zobaczyć własne wyroby pościeli w Magazynie pod firmą:

## Józef Schuster

ulica Kopernika liczbą 7,  
gdzie jest najlepsze źródło nabycia tych wyrobów w różnych cenach i gatunkach jak:  
Kołdry zapałowe po zhr. 4, 5 do 6.  
Kołdry wełniane po zhr. 6-25, 7, 8, 9, 10, 12 do 14.  
Kołdry atlasowe od zhr. 14 w każdej cenie do 22.  
Materace włosienne od zhr. 15, 17, 18, 20 w każdej cenie do zhr. 32.

Zapewniając zarazem P. T. Kupujących, że wyroby moje najstaranniej są wykonane i z dobrych materiałów oraz wielki wybór koców na łóżka, kap najgustowniejzych i chodników.

Z wysokim szacunkiem  
**Józef Schuster.**  
(Lwów „Impressa“).

# G. Neidlinger

dostawca nadworny

## Dziesięć milionów Oryginalnych Singera maszyn do szycia

znajduje się w użyciu, co zatem za znakomitością tychże najlepiej przemawia i bardziej przekonuje, jak wszelkie zachwalania.

Nowa **V. S. Nr. 2 i 3 maszyna**, jest pod względem konstrukcji wzorem pojedynczości, a skutkiem łatwego użycia oraz swej wielostronnej działalności jest najlepszą maszyną do szycia do użytku domowego, jak również do krawieczyzny damskiej.

**Lwów, Rynek 9.**  
**Filia: Czerniowce, ul. Pańska 18.**

## Telegram!

Z dniem 1. stycznia 1893 r. otwartą została we Lwowie przy placu Bernadyńskim 1. 5 w hotelu Warszawskim

## MLECZARNIA

która poleca: wyborną kawę wiejską, mleko słodkie i kwaśne; herbatę, czekoladę i kakao; przytem chleb i kuracyjne pierniki Grahama, buczony, sery różne, masło deserowe i kuchenne, bryndzę karpacką, miód lipowy patokę, grzyby suszone i t. p. i t. p.

askawym względem poleca się

**Marja Komunicka, z Krynicy.**

## FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Ottynii

(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i bronzu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i bronzu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

## Ziółka piersiowe dra Seeburgera

Ten niezwykle rozpowszechniony środek jest nadzwyczaj skutecznym przeciw kaszlowi, chrypcy, katarom i innym chorobom piersiowym.

Cena pudełka 20 ct.

Główny skład w aptece „pod srebrym orłem”

## ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.